Łódź, 6/V 1908 r.

Rok XI.

№ 92.

Kalendarzyk tygodniowy:

Śr. św. Jana Ewang.
Czw. św. Domiceli M.
Piąt. św. **Stanisława.**
Sob. św. Grzegorza Naz.
Niedz. NMP. Łaskaw.
Pon. św. Mamerta B.
Wt. św. Pankracego M.

Wschód sł.: godz. 4 m. 22
Zachód sł.: godz. 7 m. 32
Dług. dnia godz. 15 m. 10

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ – „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Sroda, dnia 6 maja 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „N a d e s ł a n e“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). R e k l a m y i N e k r o l o g i po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Lód sztuczny

dostarcza do mieszkań wyłącznie tylko **fabryka lodu sztucznego.** Ul. **Długa 72,** tel. 483. 761

Ogłoszenie.

P. Policmajster łódzki zawiadamia:

1) Że przyjmowanie paszportów zagranicznych do poświadczenia wolnego wyjazdu za granicę odbywa się codziennie od godz. 9 do 12 przed południem.

2) Wydawanie zagranicznych paszportów już poświadczonych nastąpi pomiędzy godz. 2 a 3 po południu.

3) Stosownie do przepisów o paszportach zagranicznych, należących do obywateli państw obcych, wyjeżdżający za granicę powinien osobiście być obecnym w kancelaryi lub uczynić to przez osobę zaopatrzoną w odpowiednią plenipotencyę.

Naród sobie.

—o—

Ciężkie doświadczenie lat poprzednich, świeże zawody i świeże klęski wskazują nam dowodnie, że jedna tylko istnieje pewniejsza droga, na której szukać należy i ochrony społecznego życia i lepszej doli i zadość uczynienia narodowym pragnieniom.

Drogą tą jest spokojna, rozważna i wytrwała praca nad oświatą ludu i nad podniesieniem umysłowego i moralnego poziomu w całym narodzie.

Wiedzie ona do celu powolniej, ale pewniej. Pomyslne z pozoru zmiany, spowodowane przez wypadki od nas niezależne, zawodzą. Gorączkowe porywy cofają wstecz przyszłość narodową. Natomiast praca zbiorowa jest jako potężna rzeka, która nawet wówczas, gdy niespodzianie zwalone skały zatamują jej bieg — okrąża je lub podmywa i płynie dalej.

Spokojna, obliczona na daleką przyszłość, praca nie wyrzeka się niczego, właśnie dlatego, że jest spokojną—wytrwała—nie zna zniechęcenia, nie opuszcza rąk nigdy i zburzone gmachy odbudowywa z mrówczą cierpliwością nanowo. Nakoniec: ofiarna — podnosi serca i uszlachetnia życie tchnieniem ideału.

Ciężkim i bolesnym ciosem było niewątpliwie dla społeczeństwa zamknięcie Macierzy Szkolnej, a bolesnym i z tego względu, że byt jej materyalny i rozwój został na długie lata zapewniony.

Ponieważ jednak nie usunięto całkowicie społeczeństwa od udziału w pracy nad szkołą i oświatą, zatem niewolno nam załamywać bezradnie rąk i z żalu za tem co istnieć przestało, nie wspomagać tego, co istnieje.

Kto więc poczuwa się do obywatelskich obowiązków względem kraju, kto nie osłania samolubstwa wygodnym pesymizmem—ten powinien pamiętać, że i istniejące instytucye zasługują na obywatelską pomoc i opiekę.

Niema Macierzy, ale istnieją całe zastępy analfabetów, istnieją legiony dzieci potrzebujących ochronek i tysiące ubogiej młodzieży, która nie ma się za co uczyć w szkołach prywatnych. Istnieją wreszcie instytucye naukowe i kulturalne, które wegetują nędznie z braku środków.

Więc patryotyczne hasło: „Naród sobie” obowiązuje nas bardziej niż innych.

Wiemy, że warunki są ciężkie—ale i w najcięższych — każdemu wolno osobiście pośpieszyć z ofiarą na naukę i oświatę jak również każdemu wesprzeć taką istytucyę, jaką uzna za najbardziej owocną dla przyszłości.

Tą drogą z pojedyńczych luźnych ofiar wytworzy się zbiorowy czyn społeczny, który będzie zarazem dowodem życia, woli i wytrwania.

Henryk Sienkiewicz.

Złożenie mandatów.

Od paru dni w prasie rosyjskiej krążyć zaczęła pogłoska o zamierzonem złożeniu mandatów przez polskich członków Rady państwa oraz Dumy państwowej. Pogłoska obudziła odrazu duże zainteresowanie. Zaczęły się już ukazywać wyjaśnienia przez jedyne źródło miarodajne, mianowicie przez samych posłów polskich.

Sprawę tę pierwsza poruszyła obszerniej gazeta «Riecz»:

„Pogłoski o tem—czytamy tam—że przedstawiciele Polski w Dumie i w Radzie państwa zamierzają złożyć swe mandaty, kursują i w «sferach». Oczywiście pogłoski te są przesadzone, gdyż przedstawiciele Polski w obu Izbach bynajmniej nie czują zamiaru zrzec się godności poselskiej. Lecz niema dymu bez ognia, i jeżeli pogłoski te są przesadzone, to w każdym razie oparte są na tem, że niezadowolenie posłów polskich, zwłaszcza tych, którzy zasiadają w Radzie państwa, wzrasta z dniem każdym.

Już prawo z dnia 16 czerwca obudziło w polakach wielki separatyzm. Stosunek do polaków w tem prawie uwydatnił się w takim stopniu, że zrozumieli oni bezowocność swej obecności w organach prawodawczych dla obrony swych interesów. I już od samego początku trzeciej sesyi przekonali się, że ich rola, jako przedstawicieli potrzeb miejscowych, została zredukowana do zera. Sceptycyzm ten ostatecznie utrwalił się w nich skutkiem słynnego projektu prawa o nauce języka polskiego w seminaryach nauczycielskich, kiedy prawicy przy pomocy centrum udało się przeprowadzić obstrukcyę względem prawa z roku 1905 i wyraźnie podkreślić stosunek do kwestyi polskiej większości Rady państwa, która okazała się mniej pojednawczą od większości Dumy.

Od tej chwili w kole posłów polskich pozbyto się ostatecznie wszelkich wątpliwości. Polacy przekonali się, że nie mogą liczyć nawet na to centrum Rady państwa, do którego należą, i że wobec tego nie mają właściwie żadnego poparcia. Od tej chwili zaczęły się odzywać pojedyńcze głosy, żądające złożenia mandatów ze względu na to, że rola posłów polskich została zredukowana do zera. Były to jednak tylko głosy pojedyńcze, które dotychczas jeszcze się odzywają. O zbiorowem ustąpieniu nie było mowy—i nie mogło być choćby dla tego, że wielu posłów polskich uważa za swój obowiązek pozostać na stanowisku, aby módz we właściwej chwili wyrazić swój protest“.

„Co się tyczy ustąpienia pojedyńczych posłów —pisze dalej sprawozdanie «Rieczi»—to ustąpienie to w każdym razie jest mało prawdopodobne. Nastrój niektórych polaków stał się jeszcze więcej przygnębiony po ujawnieniu przez Radę państwa jej stosunku wobec jednego z najwybitniejszych przedstawicieli polaków, p. H. Korwin-Milewskiego. Upłynął już prawie miesiąc od znanego zajścia, które skłoniło p. Milewskiego do ustąpienia z komisyi finansowej, a nikt nie uznał za możliwe reagować z powodu tego dość jednak skandalicznego zajścia. Prezes Rady państwa dotychczas nawet nie zawiadomił o tem ogólnego zebrania Rady, a centrum, które wybrało p. Korwina-Milewskiego, dotychczas unika poruszenia tej sprawy.

Sami polacy, z powodu łatwo zrozumiałej drażliwości, nie poruszają tej kwestyi, a centrum, już nie przez drażliwość, lecz ze względów natury politycznej, «nie domyśla się». W razie napomknienia o tem zajściu wodzowie centrum odrazu zmieniają temat rozmowy.

Wskutek powyższych przyczyn położenie grupy polskiej w centrum Rady państwa ogromnie się zaostrzyło. I przedtem było ono naprężone. Samo już zestawienie takich nazwisk, jak zajadli reakcyoniści: Donieckij, Siergiejewskij, Nejdhardt z jednej strony, z drugiej zaś — Korwin-Milew-

ski i Łopaciński (który podczas pierwszej sesyi Rady państwa oświadczył się w komisyi specyalnej za zniesieniem kary śmierci), należących do jednej grupy, dowodzi zbyt wątłej jedności, jaka łączy członków centrum. Dlatego też już na początku drugiej sesyi p. H. Korwin-Milewski w imieniu grupy polskiej prowadził rokowania z D. Szipowem w sprawie przyłączenia się polaków do lewicy. Połączenie to nie doszło do skutku dlatego, ponieważ polacy okazali się znacznie konserwatywniejszymi od lewicy w sprawie agrarnej. Lecz rokowania te kilka razy były wznawiane i być może, iż wobec coraz cięższego położenia polaków doprowadzą w końcu do połączenia."

Artykuł powyższy dotyczył właściwie jedynie stanowiska polskich członków Rady państwa. Opinia rosyjska jednak utożsamiła w tym wypadku z nimi i polskich posłów do Dumy państwowej. Posypały się w dziennikach uwagi i informacye. Podajemy z nich tymczasem poniżej dwa głosy najciekawsze.

Półurzędowa «Rossija» pisze:

„Na podstawie zebranych przez nas informacji u niektórych członków Dumy państwowej okazało się, że wiadomość, podana przez pisma, bynajmniej nie jest zgodna z prawdą i bądź co bądź jest co najmniej przedwczesna. Jak twierdzą niektórzy, skład osobisty trzeciej Dumy niezupełnie odpowiada dążeniom posłów polskich, ztąd jednak do złożenia mandatów jeszcze zbyt daleko i zależy to nietylko od samych posłów, ale również i od tego, jak zachowaliby się wobec tego wyborcy."

Nieco więcej szczegółów, nie wiemy, o ile prawdziwych, przynosi w tej sprawie ostatni «Gołos Moskwy»:

„Ze źródła wiarogodnego — czytamy tam — możemy donieść, iż pogłoski o zamierzonem przez posłów polskich złożeniu mandatów mają pod sobą grunt realny. Na wspólnej naradzie polaków—członków Rady państwa i Dumy państwowej sprawa ta istotnie była omawiana, głównie z inicyatywy posłów do Dumy państwowej. Kwestya pozostała jednak nierozstrzygniętą, ponieważ zebrani uznali za niezbędne pozwolić się w tej sprawie wypowiedzieć miejscowemu komitetowi partyi narodowej. Dla otrzymania instrukcyi wyjechał do Warszawy poseł do Dumy, p. Dmowski. Myśl wystąpienia z Dumy nie jest dla polaków czemś nowem. Poruszano ją już przed wyborami do trzeciej Dumy, odrzucono jednak wówczas, a prawdopodobnie tak samo rozstrzygnięta będzie ona i obecnie."

*

Członek Rady państwa p. Hipolit Korwin-Milewski w rozmowie ze współpracownikiem «Kuryera litewskiego», na pytanie, czy to prawda, że posłowie polscy do Dumy i do Rady państwa mają zamiar złożyć swoje mandrty, odpowiedział:

„Co się tyczy posłów do Dumy, to nie mogę panu służyć żadnemi wyjaśnieniami, co się tyczy zaś moich kolegów, to wiem, że po upływie terminu pełnomocnictw (za rok), wielu posłów do Rady państwa z wyborów, nietylko polaków, ma zamiar zrzec się swych mandatów, w tej liczbie i ja. Powodem takiej decyzyi jest okoliczność, że nasza praca jest tylko nominalna, dla której szkoda sił marnować."

Józef Herold.

Wczoraj w Pradze zmarł jeden z najwybitniejszych mężów politycznych czeskich, poseł dr. Józef Herold. Śmierć nastąpiła zupełnie niespodzianie wskutek zakażenia krwi, sprowadzonego przez zanieczyszczenie czarną skarpetką ranki na nodze.

Józef Herold, urodzony w roku 1850-ym, po skończeniu studyów prawnych, poświęcił się adwokaturze i należał do wybitniejszych adwokatów czeskich. W r. 1887-ym wybrany posłem do parlamentu, odtąd stale należał do reprezentacyi czeskiej w Wiedniu, w której odrazu zajął wybitne stanowisko, głównie z powodu niezwykłych zdolności oratorskich. Obok Gregra był to najświetniejszy mówca czeski.

Najwybitniejsza była jego działalność w czasie, gdy klub czeski prowadził opozycyę przeciw koalicyjnemu gabinetowi ks. Windischgraetza i namiestnikowi hr. Fran. Thunowi w sejmie czeskim. Była to opozycya w wielkim stylu, którą prowadził razem z Eimem, Pacakiem i Kramarzem. Najświetniejsza była mowa Herolda, wygłoszona w parlamencie w r. 1893-im, po zaprowadzeniu stanu wyjątkowego w Czechach przez namiestnika hr. Thuna. W trzygodzinnej porywającej mowie zdyskredytował Herold zupełnie rządy namiestnika czeskiego.

Pamiętna była chwila, w której Herold wyjął wtedy z kieszeni mały, czarny notatnik i odczytał zapiski niejakiego Mrvy, który był agentem prowokacyjnym, nastawionym przez namiestnika Thuna w kołach młodzieży czeskiej. Mrva założył głośne w swoim czasie Stowarzyszenie «Omladina». Wielu młodzieńców posadzono na ławie oskarżonych pod zarzutem zdrady stanu i obrazy majestatu. Notatnik ów otrzymał Herold od kochanki Mrvy. Nazajutrz, po odczytaniu zapisków tych w parlamencie, Mrvę w Pradze zamordowano. «Omladina» rozwiązała się, namiestnik hr. Thun musiał ustąpić ze swego stanowiska.

W klubie czeskim należał Herold do radykalniejszego skrzydła. Jego kandydatura na ministra handlu przy ostatniej rekonstrukcyi gabinetu upadła, większość klubu oświadczyła się za p. Fiedlerem.

Herold uzyskał dla czechów znaczne korzyści pod względem językowym. Jego zasługą było wywalczenie w trybunale państwowym pokwitowań czeskich dla posłów i kwitów czeskich w urzędach celnych. Za jego też wskazaniami powstał w ostatnich czasach ruch za językiem czeskim wśród czeskich urzędników pocztowych.

Herold był ceniony i lubiony w sferach polskich dla wielu zalet swego charakteru i sympatyj nam okazywanych.

STEFAN TÜRR.

Z Pesztu nadchodzi wiadomość o zgonie człowieka, który miał niegdyś rozgłos w wielu krajach europejskich. Stefan Türr był jednym z najbardziej awanturniczych ludzi, jacy skutkiem ruchu politycznego w r. 1848 wypłynęli na powierzchnię. Węgier, urodzony w dniu 10 sierpnia r. 1825 w Baji, mając lat 2? wstąpił do armii, do pułku węgierskiego i uczestniczył w walce przeciw powstaniu włoskiemu. W styczniu roku 1849 przeszedł do obozu Piemontczyków i chciał utworzyć legion węgierski dla oswobodzenia Włoch. Po porażce Piemontczyków pod Nawarą, Türr pojechał przez Bern i Paryż do Londynu, ztamtąd nawiązał stosunki z przywódcami partyi rewolucyjnych w Europie środkowej i południowej. Gdy wybuchła wojna wschodnia w 1854 r. Türr wstąpił do służby angielskiej i wysłany został do prowincyi naddunajskich dla zakupu koni. Schwytany w Bukareszcie, jako dezerter austryacki, został przez sąd wojenny na śmierc skazany, lecz uwolniono go na skutek interwencyi królowej Wiktoryi. W r. 1859 objął dowództwo nad batalionem strzelców alpejskich Garibaldiego i jako adjutant jego uczestniczył w wyprawie na Sycylię. Następnie mianował go Garibaldi generał-lejtnantem i gubernatorem Neapolu, a Türr współdziałał w przyłączeniu Neapolu do Włoch. W roku 1866 agitował w Serbii na rzecz powstania w Węgrzech i był następnie pośrednikiem aliansu między Włochami, Austryą i Francyą.

O politycznych przedsięwzięciach swoich ogłosił gen. Türr kilka broszur, jak „Dom austryacki i Węgry", „Pokojowe rozstrzygnięcie kwestyi wschodniej", „Kwestya egipska". Zajmował się też w późniejszych latach projektami technicznemi, tak np. budowa kanału Korymskiego.

Był też gen. Türr gorącym rzecznikiem ruchu pokojowego. Już w r. 1860, po wzięciu Neapolu nakłonił Garibaldiego do wydania manifestu pokojowego do panujących, wzywającego do utworzenia związku pokojowego. W roku 1867 wstąpił do założonego przez Passyego towarzystwa pokojowego i powołał następnie do życia w Nicei towarzystwo pokojowe. Türr uczestniczył we wszystkich prawie kongresach pokojowych lat ostatnich a obecnie organizował kongres międzynarodowy przeciw pojedynkom, który ma byc otwarty dn. 4 lipca w Bernie.

Wiec polski w Poznaniu.

W niedzielę odbył się w teatrze „Apollo" wiec, zwołany w celu zaprotestowania przeciwko ostatnim ciosom, wymierzonym przez rząd pruski w społeczeństwo polskie.

Na wiec przybyło do 3,000 osób. Obecni byli wszyscy posłowie polscy do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego oraz wielu duchownych. Galerya przepełniona była paniami.

Nadesłano mnóstwo telegramów z wyrazami współczucia z różnych okolic Księstwa Poznańskiego, a także z Berlina, Krakowa, Cieszyna, Pragi i t. d.

Wiec zagaił dr. Szymański. Na marszałków wieca powołano: Romana Komierowskiego, posła Korfantego i ks. Mojżykiewicza.

Adwokat dr. Władysław Mieczkowski wygłosił dłuższą mowę, piętnującą ustawy wyjątkowe przeciwko polakom, poseł zaś dr. Edward Trzciński przedstawił środki obrony.

Szereg przemówień zakończył poseł Korfanty pełną zapału mową o jedności narodu.

Wszystkie przemówienia przyjmowano entuzjastycznie.

Na podstawie mowy dr. Władysława Mieczkowskiego wiec uchwalił jednomyślnie rezolucye następujące:

„My, zebrani w Poznaniu dnia 4-go maja na walnym wiecu, przedstawiającym wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego, podnosimy głos zbiorowego, uroczystego i stanowczego protestu przeciwko niesłychanym, nieznanym w dziejach świata kulturalnego ciosom, wymierzonym w nasz byt narodowy, jakiemi są ustawa o wywłaszczeniu oraz paragraf językowy w ustawie o zebraniach i stowarzyszeniach.

Widzimy w ustawie o wywłaszczeniu, oraz w paragrafie językowym dalsze, nieubłagane następstwo polityki żelaznej ręki, zmierzającej od lat dziesiątek do zgermanizowania kresów wschodnich państwa pruskiego, ponieważ stanowią wrota do słowiańszczyzny.

Stwierdzamy, że społeczeństwo, mimo całego systemu ustaw wyjątkowych, których uwieńczeniem jest ustawa o wywłaszczeniu, oraz paragraf językowy, jak dotychczas tak i nadal pełniąc swe obowiązki, wypływające z przynależności do państwa pruskiego, świadome pozostanie praw z tejże przynależności wypływających, oraz praw przyrodzonych, których nigdy domagać się nie przestanie; ostatecznie świadome pozostanie świętych obowiązków wobec siebie samego, wobec swej przeszłości i swojej przyszłości".

Po mowie zaś posła dr. Edwarda Trzcińskiego przyjęto również jednomyślnie postanowienia następujące:

A) Świadomi, że ustawa o wywłaszczeniu w spotęgowanej mierze godzi w naszą siłę liczebną, w naszą siłę materyalną i w naszą siłę moralną, orzekamy:

1) W obronie naszej siły liczebnej interes narodowy wymaga, abyśmy się nie cofali z okolic odwiecznych naszych siedzib w obrębie państwa pruskiego.

2) W obronie naszej siły materyalnej interes narodowy wymaga, abyśmy nie cofali kapitałów z warsztatu pracy ekonomicznej społeczeństwa naszego zaboru.

Hasło „Swój do swego!" jako środek zbiorowej samoobrony naszego przemysłu i kupiectwa, zagrożonych w wysokim stopniu przez ustawę o wywłaszczeniu, winno przez wszystkich ściśle być przestrzegane; jednostronne jednakże wyzyskiwanie tego hasła przez przemysł i kupiectwo uważamy za niedozwolone, bo dla ekonomicznego rozwoju społeczeństwa szkodliwe.

3) W obronie naszej siły moralnej interes narodowy nakłada na każdego bezwzględny obowiązek niepozbywania się — mimo groźby wywłaszczenia — ziemi w obce ręce na drodze dobrowolnej.

Nasz stosunek do systemu pruskiego oparty byc musi na podstawie narodowej godności i obywatelskiej niezależności. Na tej też podstawie należy brać możliwie czynny i szeroki udział w pracy publicznej.

B) Świadomi, że paragraf językowy w ustawie o zebraniach i stowarzyszeniach godzi w ruch narodowy, budzący szerokie masy ludowe do narodowego życia, narodowych obowiązków i narodowej pracy, orzekamy:

Narodowy nasz interes wymaga, byśmy pracę oświatową wśród ludu rozszerzali i pogłębiali; gdzie dotychczasowe formy tej działalności, a więc przedewszystkiem wiece, uniemożliwione będą przez paragraf językowy, tam należy je zastąpić nowemi formami, szczególnie zaś energiczną i sprężystą, a na jak najszerszej podstawie opartą agitacyą z ust do ust.

Kandydatury ugodowe w Poznańskiem.

W okręgu kościańsko-grodzisko nowotomyskim powiatowy komitet wyborczy, nie pytając o zdanie wyborców, postawił na miejsce dotychczasowych posłów d-ra Dziembowskiego i d-ra Skarzyńskiego — p. Dziembowskiego powtórnie, tudzież p. Turnę. Pierwszy wsławił się swą deklaracyą arcylojalną w komisyi, rozpatrującej ustawę o wywłaszczeniu, przemawiając wbrew instrukcyom Koła Polskiego, drugi jest autorem głośnej broszury w sprawie wywłaszczenia, a potępionej z oburzeniem przez całą opinię narodową. Wybór tych ptzedstawicieli kierunku ugodowego «quand même» po ostatnich aktach polityki rządu pruskiego byłby dowodem moralnego tchórzostwa ze strony społeczeństwa polskiego, a tryumfem dla rządu, który otrzymałby jaskrawy dowód upadku ducha wśród polaków.

Przeciwko tym kandydaturom zaprotestował energicznie «Kuryer Poznański». Cała prasa ludowa poparła jego stanowisko. Tak wychodząca w odnośnym okręgu, w Kościanie, «Gazeta Polska» pisze:

„My ze swej strony oświadczamy, że skoro komitet wyborczy obstawać będzie przy kandydaturach pp. Dziembowskiego i Turny, my kandydatury te jak najenargiczniej zwalczać będziemy i jesteśmy przekonani, że poprą nas szerokie koła uświadomionego ludu i mieszczaństwa naszego. Wyborcy okręgu naszego nie mogą zezwolić na to, ażeby z nich sobie kpiono i ażeby z nich zrobiono drabinę, po której nowi ugodowcy pragną się dostać do sejmu, by tam u ministrów żebrać łask pruskich, a otrzymywać kopnięcie nogą na wstyd i hańbę całego społeczeństwa.

Społeczeństwo to nie ma ochoty, razem z pp. Dziembowskim i Turną całować ręki, która nas bije. Niech panowie ci umizgają się do rządu, ile zechcą w broszurach, jak to szczególnie pan Turno już umie — ale w imieniu własnem. Niech się kompromitują sami, lecz na kompromitowanie całego społeczeństwa z trybuny poselskiej pozwolić im nie można."

Broni pp. Turnę i Dziembowskiego tylko «Dziennik Poznański» w artykule mętnym i pełnym frazesów, nie wymieniając zresztą ich nazwisk. „Z bólem serca powiedzieć sobie musimy— woła—że głównym nieprzyjacielem naszym to nie hakatyzn, nie wrogo usposobiona niemczyzna, ale my sami!" „Rzekomo w interesie sprawy narodowej kamienuje się ludzi, którzy na największe uznanie zasłużyli."

Duma państwowa.

Posiedzenie pięćdziesiąte.

Petersburg, 5 maja.

Posiedzenie dzisiejsze otwarto o godz. 11 m. 47 przed poł. Prezyduje Chomiakow. Odczytano spis spraw bieżących, a w ich liczbie odezwę ministra sprawiedliwosci o uprawnieniu się wyroku na posła Kolubakina.

Uczczono przez powstanie pamięć zmarłego posła do Dumy z gub. tomskiej, Stilkego.

Następnie prezes oświadcza, iż nie decyduje się przedstawiać Dumie charakterystyki zmarłego w Wielkim tygodniu generała Liniewicza, gdyż działalność jego znajdzie właściwą ocenę na kartach historyi, uważa jednak za swój obowiązek w imieniu całej Rosyi zaproponować Dumie, aby uczciła pamięć Liniewicza przez powstanie.

Wszyscy posłowie wstają.

Na wniosek prezesa, uznano nagłość wszystkich spraw, znajdujących się na porządku dziennym.

Na porządku dziennym referat komisyi finansowej o przedłużenie mocy Najwyżej zatwierdzonych w d. 23 kwietnia 1901 r. przepisów o opłatach, wnoszonych przez handlujących na jarmarku niżnonowgorodzkim.

Referuje sprawę Glebow. Oponentów niema. Duma przechodzi do szczegółowej dyskusyi, nikt jednak nie zabiera głosu i projekt przechodzi w pierwszem czytaniu.

Na porządku dziennym referat komisyi finansowej o projekcie przedłużenia mocy artykułu 344 instytucyi syberyjskich

Referuje sprawę Bielajew.

Pragnących zabrać głos niema. Duma przechodzi do szczegółowej dyskusyi, lecz ponieważ nikt nie zabiera głosu, projekt przyjęto w pierwszem czytaniu.

Na porządku dziennym referat komisyi do spraw handlu i przemysłu o przedłużeniu mocy etatów zwiększonych, udzielanych na potrzeby gospodarskie laboratoryów do badania złota w wydziale górniczym.

Referuje sprawę poseł Tyzenhauzen. Pragnących zabrać głos niema. Duma przechodzi do szczegółowej dyskusyi, lecz ponieważ nikt zabierać głosu nie chce, projekt przyjęto w pierwszem czytaniu.

Na porządku dziennym referaty komisyi budżetowej, dotyczące spraw: 1) przyznania ze skarbu państwa, począwszy od 14 stycznia r. b., przez lat cztery po rb. 1,000 rocznie zapomóg na wydawnictwo rocznika geologii i mineralogii Rosyi; 2) udzielania potrzebnych środków na utrzymanie przy kurskiem seminaryum nauczycielskiem meteorologicznego obserwatoryum; 3) udzielenia środków Cesarskiemu Towarzystwu historycznemu na wydawanie w dalszym ciągu pamiętnika stosunków dyplomatycznych starożytnej Rosyi z obcemi mocarstwami; 4) przedłużenia wydawania zapomogi corocznej w ilości rb. 600 przez lat 5, od 14 stycznia r. b., Towarzystwu archeologii, historyi i etnografii przy uniwersytecie kazańskim; 5) udzielenia środków skarbowych (zgodnie z referatem komisyi do spraw oświatowych) petersburskiem Stowarzyszeniu freblowskiemu w sumie rb. 2,000 na r. b.

Wszystkie te sprawy referuje Kowalewskij, który, między innemi, twierdzi, iż pożądany jest w Rosyi rozwój bezpłatnych ogródków freblowskich dla ludności robotniczej i wogóle miejskiej.

Pragnących zabrać głos niema.

O godzinie 12 m. 48 ogłoszono przerwę do godz. $1^1/_2$ po poł.

Posiedzenie wznowiono o godz. 1-ej minut 5 po poł. Prezyduje ks. Wołkonskij.

Duma przechodzi do szczegółowej dyskusyi nad projektami, odczytanemi jej przed przerwą, przyjmuje w pierwszem i drugiem czytaniu i przekazuje wszystkie projekty przyjęte komisyi redakcyjnej.

Bez dyskusyi przyjęto w pierwszem i drugiem czytaniu projekt w referacie komisyi do spraw oświatowych o udzielenie ze skarbu 5,000 rb. zapomogi na zakup instrumentów dla Muzeum geologicznego przy Cesarskiej akademii nauk.

Na porządku dziennym referat komisyi do spraw oświaty ludowej, dotyczący: 1) ustawy ryskiej szkoły artystycznej; 2) zatwierdzenie ustawy charkowskiej szkoły artystycznej; 3) zatwierdzenia ustawy takiejże szkoły kijowskiej wraz z etatem.

Referuje sprawy poseł Kłużew.

Wszystkie te projekty bez żadnej opozycyi przyjęto w pierwszem i drugiem czytaniu i przekazano komisyi redakcyjnej.

Wreszcie na porządku dziennym znajdują się sprawy: 1) Ustanowienie przy nowogrodzkiem seminaryum nauczycielskiem, utrzymywanem kosztem ziemstwa, posady nauczyciela śpiewu z prawami nauczycieli rządowych w temże seminaryum. 2) Nadanie prawa ministrowi oświaty ustanowienia takichże posad przy seminaryach nauczycielskich, w miastach: Archangielsku, Arzamasie, Kostromie, Permie, Nikolsku Usuryjskim i we wsi Potoki, w pow. winnickim, gubernii podolskiej. 3) Referat komisyi finansowej o zezwolenie sprzedaży przez uniwersytet Noworosyjski radzie miejskiej odeskiej 566 sążni gruntu, należącego do uniwersytetu w miejscowości Mały Fontan i oddania uniwersytetowi odpowiedniej sumy indemnizacyjnej. 4) Referat komisyi finansowej o udzieleniu po 4,000 rb. rocznie zapomogi Najwyżej zatwierdzonej komisyi, delegowanej do uporządkowania archiwum synodalnego.

Po przyjęciu tych spraw wyczerpano porządek dzienny.

Odczytano spis spraw bieżących, a w liczbie ich interpelacyę pod adresem rządu, sporządzoną na zasadzie 40-go artykułu ustawy, o przyczynach pożaru w zakładach Obuchowskich.

Interpelacyę tę uznano za ważną.

O godz. 3-ej min. 10 posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie we czwartek, d. 7b. m., o godz. 11-ej przed poł.

*

Petersburg, 5 maja. Porządek dzienny 51-go posiedzenia Dumy zapowiada obrady nad budżetem zarządu kolei.

Z niedalekiej przeszłości.

Z powodu jubileuszu hr. Lwa Tołstoja, dzienniki rosyjskie przypominają pewien mało w szczegółach znany epizod z życia wielkiego pisarza, który omal że nie skończył się dlań bardzo tragicznie. Mamy tu na myśli projekt przymusowego osadzenia hrabiego w klasztorze suzdalskim.

W tych dniach wyszła z druku broszura w języku rosyjskim, w której autor, Prugawin, opisuje szczegółowo epizod ten na podstawie opowiadań hrabiny Tołstojowej, ciotki hrabiego, która była w owym czasie damą Dworu.

Zdaniem jej, projekt ten był skutkiem naganki „Mosk. Wiedom." na hr. Lwa Tołstoja. „W Moskwie—pisze—wypełzła nagle cała chmara szczurów podziemnych, które za każdą cenę usiłowały oczernić hrabiego".

A hrabia był tak nieostrożny, że sam dawał przeciwnikom swoim broń przeciwko sobie. Dał np. jednemu z dziennikarzy angielskich artykuł swój, wymierzony przeciwko rządowi. Dziennikarz ogłosił go drukiem, dodając, że czyni to z upoważnienia autora. Artykuł wywołał olbrzymie wrażenie w Europie, a reakcyjnej prasie moskiewskiej dostarczył obfitego żeru.

Wkrótce potem do uszu hrabiny dochodzić zaczęły wieści, że minister spraw wewnętrznych, hr. Dymitr Tołstoj, podburzony przez publicystów moskiewskich, ma zamiar osadzić hrabiego w klasztorze suzdalskim, gdzie nie mógłby prowadzić dalej swej działalności literackiej. Miano mu dostarczać papieru do pisania w ograniczonej tylko ilości; nowy zapas dostawać miał o tyle tylko, o ileby poprzednio otrzymany zwrócił zapisany. W ten sposób chciano mu uniemożliwić dalszą działalność publicystyczną.

Hrabina udała się do ministra, który oświadczył jej:

...Nie wiem doprawdy, co mam zrobić. Niech pani przeczyta wszystkie donosy, jakie mi nadesłano na hrabiego... Pierwsze z nich wrzucałem do kosza, nie mogę przecie jednak całej historyi tej ukrywać przed Najjaśniejszym Panem..."

Gdym się dowiedziała, jakie niebezpieczeństwo grozi stostrzeńcowi memu, postanowiłam użyć wpływów, jakie miałam. Napisałam do Cesarza (Aleksandra III-go) z prośbą o pozwolenie zobaczenia się z nim. Cesarz osobiście odwiedził hrabinę, która rozmowę swą streszcza, jak następuje:

Hrabina powiedziała:

„W tych dniach Waszej Cesarskiej Mości przedstawiony zostanie raport w sprawie osadzenia w klasztorze najgenialniejszego człowieka w Rosyi."

Twarz Cesarza stała się nagle surową i bardzo zasępioną.

— Tołstoja? — zapytał krótko.

— Tak jest, Najjaśniejszy Panie — brzmiała odpowiedź hrabiny.

— A więc on nastaje na życie moje? — zapytał Cesarz.

Hrabina zaczęła opowiadać, w czem tkwi wina hrabiego. W miarę opowiadania twarz Cesarza przybierała swój zwykły, łagodny wyraz. Na pożegnanie hrabina zwróciła uwagę, że nie na ministra Dymitra Tołstoja skieruje się oburzenie powszechne w Rosyi i za granicą w razie zatwierdzenia raportu tego.

Raport w rzeczy samej został przedstawiony. Cesarz wysłuchał sprawozdania ministra o wielkiem jakoby wzburzeniu w Rosyi przeciwko hr. Tołstojowi, poczem powiedział:

— Proszę pana Tołstoja nie tykać. Nie mam najmniejszego zamiaru zrobić zeń męczennika i

ściągnąć na siebie niezadowolenie powszechne. Jeżeli zawinił, tem gorzej dla niego.

Antor dodaje w końcu, że Cesarzowi Aleksandrowi III-mu dwukrotnie przedstawiono wniosek osadzenia hr, Tołstoja w klasztorze. Drugim razem inicyatorem wniosku, jak i poprzednio, niezatwierdzonego, był Pobiedonoscew.

—:—:—:—

ZYGZAKI.

W poniedziałkowym numerze «Rozwoju» zaznaczyliśmy w «Zygzakach», że komisya niemiecka do podziału składek szkolnych gorąco agituje w sprawie tych składek, rozsyłając awizacye do różnych osób z żądaniem o podpisanie, iż rzeczony osobnik chce należeć do grona niemieckiego.

Równocześnie zaznaczyliśmy fakt, że delegaci, roznoszący awizacye, uciekają się do różnych środków nielegalnych. Sądziliśmy jednak, że to zachodzą tylko sporadyczne wypadki, tymczasem okazuje się, że straszenie «wstawieniem wojska» przybrało epidemiczny charakter.

Komunikują nam, że do pana A. R., zamieszkałego przy ulicy Wólczańskiej, również z taką groźbą przybył właściciel domu G. O.

Do pana Al. R. przy tej samej ulicy przyniósł deklaracyę stróż domu i znów powtórzył to samo. Wreszcie dochodzą nas wieści, że i p. A. B., zamieszkałemu przy ulicy Juliusza, delegat powtarzał to samo.

Ponieważ za nieopłacanie składek szkolnych już niejednokrotnie kwaterowano wojsko, przeto pogróżka ta ma pewne podstawy, które zwłaszcza na ludzi mniej obytych z przepisami prawnemi— może oddziałać ujemnie.

Gdyby tak w jakiej bądź sprawie postępowała komisya polska, niezawodnie uformowanoby jej już kilka spraw o wymuszanie!

*

Doroszewicz w «Russkom Słowie» podaje karykaturę nowej partyi z dewizą: „Rosya dla rosyan".

Zaznaczywszy, iż wcale to niezły szyld dla nowego sklepiku, feljetonista zapytuje: co będzie robiła partya?

„Nic i—wiele".

„Nie mówiąc już o socyalnych demokratach, których nazwie wprost „socyalnymi japończykami", partya przedewszystkiem nawymyśla kadetom, nazywając ich «zdrajcami», nawymyśla też październikowcom od «judaszów», umiarkowanym od «pantofli», a nawet skrajnej prawicy zarzuci brak «energii i szybkości ruchu».

„Makłakowa partya nazwie «prawdziwym irlandczykiem»—jak widać z jego nazwiska „Mac Łakow".

„Guczkowa nazwie «francuzem z matki i mandżurem w duszy».

— „Gdyż wojował z chunchuzami..."

„Samego p. Plewakę uzna za przebranego japończyka:

— „Spójrzcie państwo na jego oczy, szczególnie na jego oczy..."

„I nawet pp. Puriszkiewiczów, Krupieńskich i całą «rumuńską orkiestrę» Dumy nazwie „niedostatecznie rosyjskimi".

„Wszystko to są w obecnej chwili silnie działające środki".

Czynem partyi będzie, aby „wszystkie najbogatsze przedsięwzięcia—i posady znalazły się w rękach rosyjskich".

Albowiem „za każdym razem, gdy mówią u nas o patryotyzmie" — ostatnia sturublówka zwija się w skarbie państwa, jak kora brzozowa na ogniu..."

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Gościwita. Jutro Ludomira.

TEATR VICTORIA. Dziś „Warszawiacy w Ameryce," wodewil A. Philippa. Początek o godzinie 8¼ wieczorem.

— Jutro „Pożyczana baletnica", krotochwila w 3 aktach H. Mereżowicza. Początek o godz. 8 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś w lokalu przy ul. Głównej nr. 28 o godzinie 3 po południu, posiedzenie członkiń Stowarzyszenia akuszerek.

— Dziś w lokalu własnym (Dzielna 13) o godz. 8 i pół wieczorem, ogólne zwyczajne zebranie członków Tow. teatralnego polskiego w Łodzi.

— Jutro w lokalu przy ul. Dzielnej nr. 31 posiedzenie członków Zarządu sekcyi technicznej.

ODCZYTY. Jutro w teatrze Małym (Apolio) wygłoszą odczyty: p. Gustaw Daniłowski „O dwóch dobach historycznych", p-ni Rygier-Miłkowska odczyta swój utwór; p. Ulanowski „O modernizmie polskim."

— Dziś o godz. 8 wieczorem w sali wykładowej T. K. O., Zawadzka 17, adw. A. Mogilnicki mówić będzie o państwie Franków.

— Dziś w sali jadalnej fabryki Geyerów, Piotrkowska 297, godz. 7 i pół wieczorem, dr. Mieczysław Kaufman mówić będzie na temat „Dzieje kultury."

KRONIKA.

Telefony. Przedsiębiorstwo, które uzyskało koncesyę na urządzenie linii telefonicznych: Kalisz Zduńska Wola-Łódź i Kalisz-Łódź, posiada też pozwolenie na telefon Kalisz-Łódź-Warszawa. Ten ostatni telefon urządzony będzie na linii rządowej. Koszt rozmowy między Warszawą a Kaliszem wynosić będzie za trzy minuty czasu 1 rubel 25 kop., z czego na rzecz skarbu pójdzie 75 kop., a na dochód przedsiębiorstwa 50 kop.

Nowa komunikacya telefoniczna może ułatwić Warszawie i Łodzi szybsze porozumienie się z zagranicą, a przedewszystkiem z Poznaniem i Berlinem, gdyż miasta te połączone są już telefonem ze Skalmierzycami, dokąd będzie przeprowadzony telefon.

Zgromadzenie kupców m. Łodzi. Wczoraj o g. 5½ po południu, odbyło się zapowiedziane w drugim terminie ogólne zebranie członków Zgromadzenia kupców m. Łodzi.

Przewodniczył p. Stanisław Jarociński, zaprosiwszy na asesorów pp. dr. Józefa Konica i Wilhelma Hordliczkę, a na trzymającego pióro p. Adamowicza.

Po utworzeniu prezydyum, przedewszystkiem zajęto się odczytaniem sprawozdania finansowego za rok 1907. Ze sprawozdania tego dowiedziano się, że wpływy kupiectwa w roku ubiegłym wyniosły rb. 2,503 kop. 29, wydatki zaś rb. 2,082 kop. 88. Majątek kupiectwa powiększył się zatem o rb. 420 kop. 41 i stanowił w dniu 1 stycznia 1908 roku sumę rb. 43,311 kop. 92. Na powiększenie tego majątku, między innemi wpłynęły pozycye: za wpisy do Zgromadzenia kupców rb. 55 i pobrane procenty rb. 2,445 kop. 29.

Aktywa kupiectwa przedstawiają się w sposób następujący: wartość mebli, utensylii i biblioteki rb. 451 kop. 52; wartość 99 dyplomów w zapasie rb. 99; papiery procentowe stanowiące własność kupiectwa rb. 3,900 kop. 35; saldo na rachunku kupiectwa w banku handlowym rb. 20,000 k. 54; suma zabezpieczona na hypotece nieruchomości małżonków Rosenstrauchów rb. 19,067 kop. 43; wydatki poniesione na budowę szkoły handlowej, stanowiące sumy wpłacone tytułem zadatku na budowę szkoły rb. 52,248; papiery procentowe złożone w depozycie rb. 14,500. Ogółem aktywa wynosi rb. 122,811 kop. 07.

Passywa zaś stanowią: fundusz budowy szkoły handlowej złożony przez b. p. M. Silbersteina, stanowiący wraz z procentami rb. 10,614 kop. 56; fundusz firmy Stanisława Landaua mający stanowić stypendyum imienia Wawelberga i Rotwanda rb. 6,635 kop. 32; niewypłacone wsparcia kupcom podupadłym rb. 175 i należności wierzycielom obligacyjnym rb. 62,074 kop. 27. Ogółem passywa wynoszą rb. 79,499 kop. 15.

Różnica zatem między aktywami i passywami rb. 43,311 kop. 92 stanowi majątek kupiectwa.

Po zatwierdzeniu powyższego sprawozdania przedstawiono zebranym ułożony projekt budżetu utrzymania szkoły handlowej na rok 1908/9.

Budżet ten przedstawia się w sposób następujący: mieszkanie rb. 14,940; wydatki na administracyę rb. 6,600; dyrekcya rb. 14,230; wydział nauczania rb. 47,540; wydział zdrowia rb. 800; zbiory, gabinety i muzea rb. 3,050; wydatki nadzwyczajne i nieprzewidziane rb. 2,390. Ogółem rb. 89,500. Sumę tę przyjęto i zatwierdzono.

Uchwalono przytem, aby na przyszłość opracowany budżet przed zebraniem ogólnem—przedstawiany był do rozważenia komitetu reprezentantów Zgromadzenia kupców.

Dr. Józef Konic poruszył sprawę zaprowadzenia w szkole handlowej wykładów języka łacińskiego, aby tym sposobem umożliwić wychowańcom tej uczelni składanie egzaminów i wstęp do uniwersytetu.

Wniosek przyjęto w tym duchu, aby rada opiekuńcza miała na względzie naukę łaciny poza programową.

Wybory dały wynik następujący: na podstarszego Zgromadzenia ponownie wybrano p. Stanisława Silbersteina, na zastępców pp. Stanisława Jarocińskiego i Karola Krönnga.

Na członków rady opiekuńczej łódzkiej szkoły handlowej — na miejsce ustępujących po 3-letniej kadencyi urzędowania — pp. Stanisława Silbersteina, Stanisława Jarocińskiego (ponownie) oraz p. Jana Arkuszewskiego—na miejsce p. Juliusza Triebego, który zrzekł się mandatu.

Tym sposobem skład rady opiekuńczej stanowić będą: pp. Jan Arkuszewski, Wilhelm Hordliczka, Stanisław Jarociński, Ludwik Koral, Stanisław Silberstein i Józef Witkowski.

Sprawy przemysłowe. Na skutek propozycyi ze strony fabrykantów moskiewskich grono wybitnych firm miejscowych zamierza otworzyć agenturę, w celu dostarczania dla fabryk w Cesarstwie surowej waty t. zw. „flaks." Materyał ten dotychczas dostarczany jest wyłącznie przez firmy zagraniczne, które trzymają się wysokich cen, według własnego uznania. Pragnąc tedy wyswobodzić się z pod zależności firm zagranicznych, powstał projekt zorganizowania specyalnej agentury.

Szczepienie ospy. Od dnia jutrzejszego w I cyrkule od godz. 10 rano do 12 w południe bezpłatnie będzie szczepiona ospa dzieciom.

Z Pogotowia. Jutro, we czwartek, o godzinie 8½ wieczorem odbędzie się w lokalu Pogotowia (Długa 83) posiedzenie komitetu w celu rozpatrzenia sprawy urządzenia zabawy letniej.

Z Tow. Hygienicznego. Wczoraj odbyło się zebranie Sekcyi hygieny ogólnej; pomimo zapowiedzianych dwu odczytów i wyborów do prezydyum sekcyi przybyło osób zaledwie trzydzieści kilka.

Odczyt dr. Zofii Garlickiej „O ujemnych stronach pracy zawodowej ze stanowiska hygieny"—zajmował się szczegółowemi danemi, jakie w tej sprawie zebrała nauka i podawał szereg sposobów i zarządzeń ochronnych, stosowanych w krajach kulturalnych, w celu ochrony zdrowia kobiet, t. j. matek a więc i zdrowia całego narodu.

Bogatego w treść i pięknie opracowanego odczytu dr. Garlickiej wysłuchano z wielkiem zajęciem i wyrażono zań podziękowanie w postaci długich oklasków.

Podczas dyskusyi wyłoniły się dwa projekty: 1) opracowanie szematu do zbierania danych o stanie zdrowia pracownic zawodowych (głównie robotnic fabrycznych) u nas — co do których żadnych niemamy danych; 2) polecenie ogółowi Towarzystwa opieki nad dziećmi (i ich matkami), jako instytucyi mogącej złagodzić złe wpływy pracy zawodowej na zdrowie matek i pokolenia.

Wobec spóźnionej pory i nieobecności drugiego prelegenta, dr. Bartoszewicza, przystąpiono do załatwienia spraw administracyjnych.

Prezes zarządu, dr. Seweryn Sterling, zakomunikował o wystawie zdrojowej w Ciechocinku, która będzie otwarta w dniu 7-ym czerwca r. b., o zjeździe hygienicznym i wystawie hygienicznej w Lublinie, we wrześniu r. b.

Przed zarządzeniem wyborów zarządu sekcyi, prezes przypomniał zebranym, że prace sekcyi organizować i kierować niemi ma obowiązek prezydyum danej sekcyi, niestety, ten obowiązek zostaje spychany na zarząd oddziału, który ma zupełnie inne atrybucye i obowiązek.

Wybory do prezydyum sekcyi dały wynik następujący: wybrani zostali dr. Adolf Landau, Juliusz Grabowski i Arkadjusz Goldenberg.

Stowarzyszenie majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej. W niedzielę, dnia 10-go b. m. o godzinie 3-ej po południu w lokalu Nowy Rynek nr. 6, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie Stowarzyszenia majstrów fabrycznych guberni piotrkowskiej, w celu zmiany i dopełnienia niektórych §§ ustawy.

Ze Stowarzyszenia pracowników handlowych. W uzupełnieniu podanego w pismach tutejszych sprawozdania z posiedzenia sobotniego, donosimy, że na kandydatów do zarządu wybrani zostali: D. Knorozowski, K. Nadel, H. Goldberg, St. Rubinstein i S. Fin. Do komisyi rewizyjnej:

M. A. Weinreich, B. M. Perelstein, M. Glück, M. Tempelhof i Z. Rubinstein. Do rady kursów: dr. Józef Sachs i L. Koral.

T. K. O. Dziś, we środę, o godzinie 8-ej wieczorem w sali wykładowej T. K. O. ulica Zawadzka nr. 17, adw. A. Mogilnicki mówić będzie o państwie Franków.

Dziś, we środę, o godzinie 7-ej i pół wieczorem w sali jadalnej fabryki Geyerów, ulica Piotrkowska nr. 297, dr. Mieczysław Kaufman wygłosi odczyt z dziejów kultury.

Ze straży. W piątek, dnia 8 maja, o godzinie 6 i pół rano, odbędą się ćwiczenia I i II oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domach rekwizytowych tychże oddziałów.

— W niedzielę, dnia 10 maja, o godz. 6 i pół rano, odbędą się ćwiczenia III oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału

Napaść. W ogrodzie miejskim przy ul. Mikołajewskiej dzierżawi cukiernię Stanisław Lisiecki, który niezawiadomiwszy ani prezydenta, ani też starszego ogrodnika miejskiego, samowolnie na terytoryum miejskiem przy cukierni, postawił szopę. Zawiadomiony o powyższem prezydent m. Łodzi, wydał dyspozycyę, aby szopę tę bezzwłocznie usunąć, co też zostało spełnionem. Lisiecki mimo to ponownie począł budować szopę. Kiedy wczoraj wieczorem starszy ogrodnik miejski, Wacław Adamczewski, chciał przeszkodzić w robocie, Lisiecki wraz z paru innymi rzucili się na Adamczewskiego i pobili go. W sprawę tę wmieszała się policya; Lisieckiego wraz z towarzyszami aresztowano.

Drobny ogień. Wczoraj, o godz. 9 wieczorem, przy ul. Zawadzkiej nr. 20, od rozbitej lampy zapaliły się sprzęty domowe. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem straży.

Znalezienie zwłok. Wczoraj, o godz. 11 wieczorem, na ul. Aleksandrowskiej przed domem nr. 1 znaleziono zwłoki mężczyzny w wieku lat około 40. Przy oględzinach zwłok żadnych śladów morderstwa na ciele zmarłego nie znaleziono. Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowo lekarskich. Dziś stwierdzono, iż zmarłym nagle jest Jan Miszyc, wyrobnik, zamieszkały przy ul. Zgierskiej nr. 70.

Kradzież. Przy ul. Nawrot nr. 83 w fabryce Juliusza Bernsteina, złodzieje, wyłamawszy okno, skradli przędzę, wartości około 100 rb.

* *

Kompania. W piątek 8-go maja, o godzinie 7-ej z rana z kościoła św. Anny na Zarzewiu wyjdzie tegoroczna pierwsza łódzka kompania na odpust św. Stanisława do Rzgowa. Kompania wyjdzie z kościoła z krzyżem, chorągwiami, obrazami i muzyką.

Sąd wojenny w Łodzi.

Wczorajsze rozprawy czasowego sądu okręgowego wojennego trwały do późnej nocy.

Badanie z przerwami 17-tu wezwanych w sprawie Dawida Olszera świadków, ukończone zostało dopiero o godz. 6-ej wieczorem.

Po zarządzonej przez prezesa sądu 15-minutowej przerwie zabrał głos prokurator wojenny Abdułow, po nim zaś przemawiali obrońcy oskarżonego adwokat przys. Wacław Brokman i adwokat wojenny kapitan Riezanow, z Warszawy.

Po przemówieniach i replice, o godz. 8-ej i pół wieczorem sąd udał się na naradę, która trwała przeszło godzinę.

O godz. 9-ej min. 45 sąd wyniósł wyrok, mocą którego uznając 46-letniego Dawida Olszera winnym zarzucanego mu w akcie oskarżenia przestępstwa, jako inicyatora i współdziałającego w zabójstwie Jankla Fuksa, skazał go na pozbawienie wszystkich praw stanu i **karę śmierci przez powieszenie.**

Wyrok w tej sprawie w ostatecznej formie wraz z motywami odczytany został dzisiaj o godzinie 12-ej w południe, poczem przedstawiono go do konfirmacyi czasowego generał-gubernatora wojennego generał-majora Kaznakowa.

*

Około godziny 11-ej w nocy sąd przystąpił do rozpoznania drugiej sprawy, mianowicie 18-letniego Władysława Lenartowicza i 28-letniego Józefa Golanta.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd odebrał przysięgę od świadków i badał ich. Przesłuchanie 7-iu świadków trwało do godziny 12-ej i pół w nocy.

Po zarządzeniu przez przewodniczącego krótkiej przerwy — przemawiał prokurator wojenny pułkownik Abdułow, a następnie obrońcy podsądnych, adwokat przys. Piotr Engelhardt i adwokat wojenny kapitan Riezanow, poczem sąd udał się na naradę.

O godzinie 3-ej w nocy sąd ogłosił wyrok, mocą którego uznając Władysława Lenartowicza i Józefa Golanta winnych zarzucanych im przestępstw, skazał po pozbawieniu wszystkich praw stanu, oraz **pierwszego na 10 lat, drugiego zaś na 15 lat ciężkich robót.**

Wyrok w tej sprawie w ostatecznej formie wraz z motywami odczytany został dzisiaj, poczem przedstawiono go do zatwierdzenia czasowego generał-gubernatora wojennego generał-majora Kaznakowa.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Wieczór wokalno-dramatyczny. Wczoraj w teatrze Małym zapowiedziano wieczór wokalno-dramatyczny z udziałem znanej śpiewaczki belgijskiej, pani Angeli Van-Loo. Wieczór ten zgromadził bardzo skromny zastęp słuchaczów. A szkoda wielka, gdyż był on wielce zajmującym. Przedewszystkiem pani Van Loo, obdarzona niezwykle dźwięcznym głosem, czarowała słuchaczów wykonanemi z precyzyą i finezyą pieśniami. Trzeba posiadać istotnie taki artyzm i umiejętność uwydatniania żywą niezmiernie grą twarzy, aby tak jak Van-Loo uplastycznić znaczenie i ducha utworu, oraz nadać mu formę wykwintną. Co za subtelność w tłómaczeniu intencyi autora każdego interpretowanego dzieła.

Gorącemi oklaskami nagradzano artystkę.

Towarzysząca artystce trójka artystów polskich w osobach pani Z. Wierzejskiej, J. Szymborskiego i W. Kamińskiego, wypełniła znaczną część wieczoru. Prócz bowiem monologów, wypowiedzianych ze swadą i humorem, odegrano dwie jednoaktówki: «Pokochało się i dam nogę» Elizy Orzeszkowej, oraz «Wywiad» z francuskiego. Obie komedye odegrano doskonale. Wyróżnił się p. W. Kamiński, artysta obdarzony rzeczywistym talentem. Pamiętamy go już z występów w Łodzi w otoczeniu bawiącej w swoim czasie trupy, gdzie zwrócił na siebie uwagę. Podnieść należy wogóle sumienność wykonawców o obu drobnostkach w opracowaniu szczegółów.

Z KRÓLESTWA.

Z Kamieńska. Przed kilku laty Otto Gehlig, fabrykant łódzki, wzniósł w okolicy miasteczka Kamieńska, w pow. piotrkowskim, tuż przy przystanku kolei wiedeńskiej „Kamieńsk", fabrykę giętych mebli.

Ongi w miejscowości tej, otoczonej ze wszech stron sosnowemi lasami ciągnącemi się na wielkiej przestrzeni, był tartak, który Resiger i Szweikert, fabrykanci pabianiccy, przebudowali na fabrykę kwasów siarczanych. Fabryka ta jednak wkrótce spłonęła. Wtedy to Gehlig nabył pozostały po spalonej fabryce plac, dokupił pewien obszar ziemi od kamieńszczan i wybudował wspomnianą fabrykę.

Jednocześnie z założeniem fundamentów pod fabrykę zaczęto budować domy i otwierać sklepy. Odtąd w miejscowości tej, stanowiącej do niedawna głuche ustronie, gdzie tylko świst lokomotyw przemykających pociągów budził ciszę leśną—zawrzało życie.

Fabrykę wkrótce po jej wzniesieniu nabyło od Gehliga Tow. akcyjne „Wojciechów." Obecnie pracuje w niej przeszło 700 robotników płci obojga. Przy fabryce jest szkoła początkowa dla dzieci robotników, założona i utrzymywana kosztem fabryki. Są też na miejscu dwie piwiarnie, kilka dobrze prosperujących sklepów spożywczych, piekarnia, dwa składy wędlin i inne handelki.

Liczba domów w nowopowstałej osadzie wraz z domami kolejowemi i rozsianemi wokoło po lesie willami letniemi wkrótce dosięgnie setki. Kamieńsk stary, miasteczko liczące około 3 tysięce mieszkańców przeważnie rolników i warzywników, leży od opisanej osady fabrycznej w odległości 2 wiorst. Główną spójnię, łączącą miasteczko z osadą fabryczną, jest kościół parafialny. Wkrótce jednak nić ta zostanie przerwaną, gdyż w nowej osadzie poruszono projekt budowy kościoła. Sprawę tę gorliwie popierają właściciele fabryki, a p. Krzętowski, sędzia gminny w Noworadomsku i właściciel sąsiedniego majątku Klefnia, który ofiarował już pod budowę plac.

Z LITWY I RUSI.

Zbrodnia w Wilnie. W nocy z soboty na niedzielę na przedmieściu wileńskiem Antokol, przy ulicy Wojskowo-szpitalnej we własnym domu pod № 29 zamordowany został dymisyonowany generał-major, Włodzimierz Bykowski, i śmiertelnie poraniona jego żona.

Zbrodnię spełniono o godz. 3 w nocy. Towarzyszący jej hałas sprowadził policyę. Generał leżał w łóżku już nieżywy ze strzaskaną głową. Pomiędzy łóżkami, w kałuży krwi, leżała żona jego, jeszcze żywa. Na głowie miała ona głębokie rany, zadane ostrem narzędziem. Zdążyła ona jeszcze oświadczyć, że morderców było trzech i że ubrani byli w mundury żołnierzy.

Na dziedzińcu pod oknami sypialni znaleziono zakrwawiony topór, a idąc po śladach, odbitych na mokrym piasku, koło cmentarza wojskowego znaleziono czapkę z aksamitnym lampasem, buty żołnierskie, zakrwawioną koszulę, woreczek generałowej, scyzoryk i bilet uwalniający na imię szeregowca z batalionu saperów, Mikołaja Łanszkina. Buty zgadzały się ze śladami odbitemi na piasku.

O godz. 8-ej rano zjechał gubernator, władze sądowe i wojskowe. Okazało się, że w koszarach brak było 3 saperów z batalionu. Pomiędzy godz. 9—10 przyszli oni, każdy z osobna; jeden z nich miał na nodze ślady krwi. Wszystkich trzech natychmiast aresztowano.

Przy śledztwie okazało się, że Mikołaj Łanszkin, którego żona, Katarzyna, była kucharką u Bykowskich, w sobotę, późnym wieczorem przyszedł do niej z wizytą. Około g. 11 zjawili się (widocznie zgodnie z umową) dwaj żołnierze: Łacyn i Malinin; z jednym z nich utrzymywała stosunek miłosny pokojowa Bykowskich, Marya Sklarenko. Cała kompanija bawiła się i piła do godz. 2 w nocy. Gdy Bykowscy usnęli, Łanszkin z siekierą w ręku wszedł do sypialni i zadał generałowi kilka ciosów w głowę. Potem wszyscy trzej przypadli do generałowej, żądając, by wydała im pieniądze, które generał otrzymał ze sprzedaży domu.

Generałowa pod groźbą śmierci wskazała im biurko, gdzie wszakże znalazło się zaledwie 100 rb. i złoty zegarek. Rozjątrzeni mordercy rzucili się do nieszczęśliwej kobiety i zaczęli ją dusić; gdy straciła przytomność, mordercy przypuszczając, że ofiara ich nie żyje, usiłowali otworzyć kasę ogniotrwałą, lecz im się to nie udało, skierowali się zatem ku wyjściu. Wówczas spostrzegli, że generałowa żyje i Malinin uderzył ją trzykrotnie w głowę żelazną pałką, poczem wszyscy dom opuścili, udając się do szynku. Tutaj pili do godz. 10 i wtedy dopiero powrócili do koszar. Pozostałe ze skradzionych pieniędzy 26 rb. oraz zegarek—zakopali w ziemię.

Do morderstwa przyznali się wszyscy, a Łanszkin zeznał, że do zbrodniczego czynu namówiła go jego żona, którą, jak również pokojową, aresztowano. Obie one dopiero od niedawna znajdowały się na służbie u Bykowskich.

Zmarły liczył 70 lat, żona zaś jego 80-letnią staruszką.

Wiadomości zamiejscowe.

Bojkot niemieckich fabrykantów sukna.

Lwowski Związek pracodawców z zawodu krawieckiego, którego przewodniczącym jest p. Paweł Proń, rozwinął energiczną akcyę wśród krawców we Lwowie, Krakowie i na prowincyi w celu bojkotowania niemieckich fabryk i składów sukna. Skutek okazał się wkrótce widoczny. Oto jedna z największych firm, utrzymujących składy sukna w Bawaryi, która dostarcza rocznie do Galicyi za parękroć towaru, dowiedziawszy się, że przedstawiciel jej na Austryę wraca z ni-

czem z Galicyi, pisze mu list za listem i zawiadamiając go o energicznych krokach podjętych w drodze politycznej «zu Gunsten der polnischen Sache» przez bawarskie ministerstwo stanu i domu królewskiego, przez Izbę handlową i związek eksporterów w Monachium i t. d., zapowiada, że akcya «w obronie zagrożonego przemysłu niemieckiego» przybrać musi szerokie rozmiary.

Podobno też krawcy lwowscy uchwalili na wzór Krakowa przywieszać na drzwiach swoich sklepów tablice wzbraniające wstępu agentom z Niemiec.

Co pozostaje z 5 miliardów. „Voss.-Ztng.“ przypomina, że z kontrybucyi zapłaconej przez Francyę, rząd niemiecki utworzył kilka funduszów specyalnych, z których niektóre, jako fundusze, przeznaczone na budowę kolei żelaznych i jeden przeznaczony na budowę fortów, dawno zostały wyczerpane. W danej chwili istnieją trzy jeszcze fundusze: wojenny, który dotychczas jest nienaruszony; kasa inwalidów, która wystarczy na jakie 5 lat i wreszcie fundusz przeznaczony na budowę, lub też utrzymanie pałacu parlamentu. Pomimo prac bardzo ważnych, od tego czasu dokonanych, fundusz ten istnieje dotychczas; w końcu stycznia co prawda r. 1908 sięgał zaledwie 51,578 marek. Suma ta jednak zostanie skapitalizowaną, jeśli przy obradach budżetowych parlament nie uchwali jakiego użytku z procentów, przynoszonych przez ów fundusz.

Pomnik Garibaldiego w San-Remo. W niedzielę 26 kwietnia odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Garibaldiego w San-Remo. Liczny orszak, składający się z garibaldyjczyków włoskich i francuskich w czerwonych koszulach, z przedstawicieli dwóchset towarzystw i związków wszystkich gmin liguryjskich i wielu miast włoskich, jak również 10 towarzystw garibaldczyków z Marsylii, Cannes, Nicei i Grasse defilował przed pomnikiem z rozwiniętemi sztandarami, przy dźwiękach «marsylianki».

Niezliczone tłumy były obecne przy odsłanianiu pomnika.

W chwili spuszczania płótna, przykrywającego pomnik, rozległ się hymn Garibaldiego, powitany gromem oklasków.

Polacy w marynarce amerykańskiej. Zarówno w regularnem wojsku jako i w marynarce Stanów Zjednoczonych spora jest liczba młodych polaków, którzy pełnią służbę na różnych stopniach. Obecnie biuro żeglugi w wydziale marynarki sporządziło spis mężczyzn, którzy odjechali na wojennych okrętach floty atlantyckiej z Nowego Yorku pod komendą admirała Robley D. Ewans w podróż na około świata. Ze spisu tego, przytoczonego przez «Kuryer Polski», wychodzący w Milwaukee, okazuje się, że ze stanu Wisconsin na okrętach wojennych znajduje się 280 mężczyzn, a z tej liczbę z miasta Milwaukee 101 mężczyzn. Pomiędzy nazwiskami znajdujemy 28 młodych polaków z Milwaukee, a 6 ze stanu Wisconsin.

Nazwiska ich są następujące. Z Milwaukee: Franciszek Cichy, Jan Cichy, Józef S. Dych, Roman Fenyg, L. A. Janka, Józef Kontowski, Józef Krykowski, Piotr Kujawa Julian J. Lica, Jan C. Lubiński, J. S. Maciejewski, W. Mazur, Jan A. Mierzejewski, Michał M. Pluskota, J. A. Pung, Franciszek J. Rogacki, W. Rosa, Edward Rozczyniała, Franciszek Stefaniak, Ludwik Straszewski, L. Thomas, Jan Wachowski, Wincenty W. Waszkiewicz, S. A. Wentland, Franciszek P. Wojdal, Zygmunt Zachowski, I. Zoliński, Paweł B. Żurowsk. Ze stanu Wisconsin: Julian L. Zinda, Andrzej Kubiak, Jan S. Grochalski, S. Loszyński, Józef List, A. Skolaski.

TELEGRAMY.

Petersburg, 5 maja (P). Sąd wojenny za napad zbrojny na lombard skazał 4-ch oskarżonych na śmierć, 2-ch na 15 lat robót ciężkich, jednego zaś uniewinnił.

Senat odrzucił skargę kasacyjną dr. Troszina i innych, skazanych na rok fortecy za wywiezienie w taczkach naczelnego lekarza szpitala Mikołaja Cudotwórcy, dr. Reformatskiego.

Mińsk-Litewski, 5 maja (P). W Bobrujsku wieczorem do mieszkania jednego z kupców wdarło się trzech bandytów. Zabili oni policyanta i dwie inne osoby.

Kijów, 5 maja (P). Z powodu zapowiedzianego podwyższenia taryfy kolejowej zarząd połączonych Towarzystw żeglugi na Dnieprze podniósł taryfę osobową o 10 do 12%.

Rewel, 5 maja (P). Wieczorem w sali posiedzeń rady miejskiej zarząd miasta dał obiad dla oficerów szwedzkich. Gubernator wzniósł toast na cześć króla szwedzkiego, kapitan Eglund na cześć Najjaśniejszego Cesarza, następnie gubernator pił na cześć Wysokiej młodej pary, a prezydent miasta na cześć eskadry szwedzkiej. Orkiestra szwedzka grała hymny na placu przed gmachem rady miejskiej.

Londyn, 5 maja (P). W odpowiedzi na interpelacyę, co rząd uczyni, aby zastąpić trzy okręty wojenne, które niedawno zatonęły, pierwszy lord admiralicyi oświadczył w izbie gmin: Angielski program budowy okrętów nie jest zamknięty w tak ciasnych ramach, aby niezwłoczne zastąpienie okrętu zatopionego było koniecznością nieodzowną, minister przecież admiralicyi myśli o wynagrodzeniu straty poniesionej.

Londyn, 5 maja (P). Z Simli donoszą agencyi Reutera że wojsko generała Willcocksa zaatakowało wczoraj afgan na pagórkach, leżących na zachód od Landing-chotalu. Afganowie okazali opór bardzo słaby. Dowódcy ich zbiegli zaraz z początku bitwy. Cały oddział afgan przerzucono za granicę posiadłości angielskich. Ze strony angielskiej raniono oficera i dwóch szeregowców. Różni maharadżowie induscy ofiarują rządowi wojska swoje przeciwko afganom.

Simla, 5 maja. (P.) W różnych punktach północno-zachodniej granicy Indyi zmobilizowano już częściowo 31 batallonów piechoty, 15 szwadronów jazdy i 64 działa.

Konstantynopol, 5 maja. (P.) Ambasada rosyjska zwróciła uwagę Porty na stałe, na gruncie zatargów plemiennych starcia w Salonice i na stałą opieszałość policyi. Wielki wezyr przyrzekł przesłać telegraficznie odpowiednie rozporządzenie. Ambasada zwróciła także uwagę Porty na naprężony nastrój w Wanie, na nieustanne pogróżki pod adresem ludności ormiańskiej i na opieszałość władz miejscowych. Porta przyrzekła poczynić odpowiednie zarządzenia.

W Monastyrze sąd turecki skazał na śmierć dwóch przywódców band greckich.

Kopenhaga, 5 maja. (P.) Nowe prawo o taryfie celnej znosi zupełnie cło od nafty, soli kamiennej, śledzi solonych, smoły, oprócz laku, asfaltu, dziegciu i innych materyałów smolnych, dalej od szyn, prostych rur lanych o średnicy większej niż 6 i pół milimetra, żelaza w płytach, drutu żelaznego, sadła, wosku, tranu, żarn młyńskich, toczydeł, bloków, rzemieni, płyt kauczukowych, gutaperki i niektórych innych przedmiotów. Zniżono cło od oleju lnianego do 5-ciu örów, od soli, oprócz kamiennej do $^1/_5$ öra od kilograma. Cło od cukru ma wynosić 9.87 örów od kilograma. Cło od węgla kamiennego zniżono do 3 örów, od koksu do 5 örów za 100 kilogramów. Zniżono też cło od większości produktów chemicznych. Cło od napojów alkoholicznych i tytuniu podwyższono. Nowa ta taryfa obowiązywać ma od 1 stycznia 1909 roku. Artykuły zaś dotyczące tytuniu i surogatów jego, mają obowiązywać od dn. 6 b. m. Król podpisał już nowe prawo.

Kopenhaga, 5 maja. (P). Riksdag przyjął projekt prawa o podwyższeniu akcyzy od spirytusu w związku z podwyższeniem cła od niego.

Z ostatniej chwili.

ZAMACH.

Woroneż, 6 maja. (P.) Gdy dziś gubernator z żoną przejeżdżał ulicą „Bolszaja Dworiańska" na nabożeństwo do klasztoru Mitrofańskiego, rzucono w pojazd bombę. Tył karety odpadł. Gubernator z małżonką ocaleli. Zabita jedna z przechodzących kobiet, kilka osób rannych. Wybuch bomby był silny; w znacznem promieniu od miejsca wypadku powylatywały szyby.

Giełda petersburska.

(Tel wł „Rozwoju“)

z dnia 5 maja.

Renta państwowa **75,37½**
5% Prem. I-ej emisyi . . . . . 344.
„ „ II „ . . . . . 255.
„ szlachecka 241.50

OFIARY.

Na polską szkołę prywatną.

F. Drozdowski w dniu 3 maja 25 rubli.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów

(Towarzystwu wpisów szkolnych przy polskiem progimnazyum, ul. Cegielniana № 11).

Zebrane dnia 3 b m. na „święconem“ przez chór polski sumowy św. Cecylii przy kościele św. Anny w Zarzewie—21 rb.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
5/V 1 pp.	735 1	+11.0	65	W 3	Z dnia 5/V Temperatura max.+13 4° C. Temperatura min.+5 2° C. Opadu 0 5
5/V 9 w.	735 4	+ 7 6	94	W 1	
6/V 7 r.	740 4	+ 6.8	91	Pd W 3	

W-nemu Panu

Wacławowi Kossakowskiemu

który namówił mnie do kupienia od niego maszyny do prania „CAŁĄ PARĄ“ № 3, składam najserdeczniejsze podziękowanie

Stanisław Rządkowski.

786

Warszawa, ul. Chmielna nr. 22.

Magazyn Mód, T J. Mojkowska

poleca modele zagraniczne, wielki wybór kapeluszy: strojnych, angielskich i żałobnych. **Ceny nizkie.** 460

Piotrkowska № 200.

Lecznica Zębów

M. EPSZTEIN-RIESNIK.

Plomby złote, porcelanowe i t. d.

Zęby sztuczne na złocie, kauczuku z podniebieniem lub bez.

Poprawki sztucznych zębów na poczekaniu.

Konsultacya 30 kop. 97—102

Dentyści-Lekarze

Ad. i L. Żadiewicz

Piotrkowska Nr. 120.

Plombowanie i usuwanie zębów **bez bólu**; **złote korony, zęby sztuczne** z podniebieniem i bez, plomby porcelanowe i złote.

Piotrkowska 120. 160—r

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.30, j) 9.45, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, o) 11.00

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.35. **do Warszawy:** o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37, 9.30; **z Warszawy** o g. 12.13, 5.32, 6.28.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacyi Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), c), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p), c), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź-Fabryczna w dniu 11-ym maja nowego stylu 1908 roku o godz. 10 rano, na zasadzie §§ 49 i 81 Ogólnej Ustawy Ros. dróg żel. będą sprzedane z głośnej licytacyi nie wykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. kwietniu 1908 roku za frachtami: Ostrowiec Nadw. posp. 3133 śledzie marynowane, M. Fefer; Warszawa W. 208952 musztarda wyrobiona A. Gleser, zaliczenie 19 rb. 5 kop.; Warszawa W. 208953 musztarda wyrobiona, A. Gleser, zaliczenie 11 rb. 87 kop.; Władykaukaz Wł. 16334 ogórki solone, M. Tomilina; Bendery II Poł. Z. 8721 wino besarabskie, I. Palij dla Nowickiego, zaliczenie 30 rb. 87 kop.

W razie, gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacyi Łódź-Fabryczna d. 12-go maja nowego stylu 1908 r. o godz. 10 rano. 789—1—1

Zapis kandydatów do Szkoły Rzemiosł

787 3

przy Łódz. Ch. Tow. Dobr. odbywa się codziennie (z wyjątkiem świąt i dni galowych) w gmachu szkoły: ul. **Wodna № 9**, pomiędzy godz. **9—12** rano i **2—4** po południu.

O dniu egzaminu nastąpi ogłoszenie w gmachu szkoły.

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53

NATALII KĘDZIERSKIEJ

przyjmuje obstalunki i reperacye.

1575 **Piotrkowska 115 m. 6.**

Letnie mieszkania

z całodziennem utrzymaniem od rb. 1 i drożej—1 i pół godziny szosą od Łodzi. Pałac, park, las, woda, kąpiel. Wiadomość na miejscu. **Wola Grzymkowa** przez Aleksandrów Łęczycki. 780 3 1

Zdolny i energiczny młody człowiek, doświadczony długą praktyką w branży kolonialnej i galanteryjnej poszukuje zajęcia **agenta** lub **sklepowego**. Na żądanie może być kaucya. Oferty w adm. „Rozwoju dla M M. 763-3-2

Moje biuro próśb i załatwiań prawnych przeniesione zostało z dn. 1 kwietnia z ul. Nawrot nr. 11 **na ul. Mikołajewską № 40**, dom p. Müllera, przy kościele św. Krzyża. Wejście z frontu. Otwarte od 8 rano do 9 wieczór.

A. MAZOWIECKI, b. urzędnik wydziału prawnego. 690—3—3

Do wynajęcia

różne letnie mieszkania

ze stołowaniem lub bez, ogród owocowy, rzeka, las blizko, 4 wiorsty od st. Główno D. Ż. W. K. Wiadomość u rządcy domu Zawadzka 9. 774—3—1

Człowiek młody, z długoletnią praktyką, szybko i wprawnie piszący na maszynach: Underwood, Remington i in. w rosyjskim i polskim językach, poszukuje odpowiedniej posady. Łask. oferty sub „A. B." w Administracyi „Rozwoju". 771—3—1

Do odnajęcia od 16 maja

pokój

ładnie umeblowany

z przedpokojem oddzielnym (suchy, duży, widny) na I-em piętrze, w centrum miasta — 18 rb. miesięcznie. Wiadomość w adm. „Rozwoju" 766—10—2

Uczeń prof. Berendta

udziela lekcyi muzyki

na mandolinie

spec. **skrzypce.**

Przejazd 19 m. 9. 426-15-13

Ważne dla pp właścicieli i rządców domów.

W Redakcyi „Łodz. Listka", Dzielna № 13, nabyć można **PODRĘCZNIK** dotyczący spraw **MELDUNKOWYCH I ADRESOWYCH**, opatrzony pienarzuszem i wzorami oraz wyjaśnieniem ostatniego rozporządzenia p. policmajstra m. Łodzi. Powyższe wyjaśnienie można nabyć oddzielnie przy okazaniu Podręcznika za 5 kop. 749-3

Ulica PRZEJAZD № 12.

W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI

Pracownia haftów

i ZNACZENIA BIELIZNY

D. MAZURKIEWICZOWEJ

Przejazd 12 m. 14,

w podwórzu, w oficynie II piętro

przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie nizkich cenach.

Przyjmuje się uczenice.

W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.

Ulica PRZEJAZD № 12.

Nauka języków nowożytnych

4. SKWEROWA 4.

Skwerowa 4

Dr. fil. G. KUMMER

Jednorazowe **tanie kursy** w **różnych językach** rozpoczynają się **12** b. m.

Rs. 4.50 miesięcznie

Niemiecki — Francuski — Angielski — Rosyjski — Polski.

Konwersacya — Gramatyka

Stylistyka — Korespondencya — Literatura

Zgłoszenia przyjmują się codziennie

Nauczyciele danej narodowości.

Dr. fil. G. KUMMER

4. SKWEROWA 4

Skwerowa 4

784—3—1

Letnie mieszkanie

w majątku KOCIOŁKI (przez Pabianice, poczta Wadlew) miejscowość piękna, sucha, lesista, zdrowotna. Kąpiel. Wszelkie wygody. Wszystkie produkty na miejscu. Pension.

Wiadomość: Skład apteczny W-go Swiderskiego, ul. Srednia № 29. 782—6—1

Potrzebne zaraz

uczenice do szycia

Wiadomość: ul. Panska № 4 m. 15., I piet. oficyna 788-3

Sprzedam za przystępną cenę marmurową **umywalkę** z kranikiem i żelazną bujaną **kołyskę.** Wiadomość w sklepie ubiorów damskich „Leokadyi", ul. Widzewska № 129, od godz. 12 ej do 1-ej po południu. 785—2—1

Od 15-go maja jest **do wynajęcia** ładny, umeblowany, frontowy z oddzielnem wejściem, z wszelkiemi wygodami

pokój

Bliższa wiadomość: Piotrkowska 83, mieszk. 6. 783 3-1

Samodzielny handlowiec lat 27, żonaty, z długoletnią praktyką handlową w branży technicznej i chemicznej w Rosyi i Turkiestanie, gruntowną znajomość języków: polsk., rosyjsk., i niemieck. **poszukuje** odpowiedniej **posady** od 1 czerwca lub 6 lipca b. r. Referencye pierwszorzędnych firm. Łask. oferty sub. „J. A." w Administracyi „Rozwoju". 733—4—3

DROBNE OGŁOSZENIA.

AAAAA) Biuro nauczycielskie Ludwinskiej (Piotrkowska 92) poleca nauczycielki, nauczycieli z różnym stopniem wykształcenia i różnej narodowości na kondycye letnie i na stałe, freblanki, ochroniarki, bony z szyciem. Dział rekomendacyjny tegoż biura poleca: buchalterki, buchalterów, korespondentki, ekspedyentki, osoby do towarzystwa i gospodynie. 1747 6 -3

AAAAA) Niemka freblanka zagraniczna poszukuje kondycyi letniej. Biuro nauczycielskie, Piotrkowska 92. 1747—3—3

AAA. Francuzkę z doskonałemi świadectwami, świeżo przybyłą poleca biuro Rościszewskiej Przejazd 14 1798 3·1

Angielska nowootworzona remiza. Do wynajęcia powozy, karety Bałucki Rynek 5 168 245

Akuszerka F. Morawska przyjmuje zamówienia na miasto i na wyjazd. Ul. Złota nr. 7. 327—6—6

Cieślikowska z dzieckiem sześciomiesięcznem, zamieszkała przy ulicy Karola № 12 II piętro front, pozostająca bez środków do życia, prosi o pomoc materyalną lub też jakiekolwiek zajęcie. 1505—10—9

Czcionki drukarskie zużyte kupuję do topienia. Wiadomość w „Rozwoju"—Przejazd 8.

Czeladnik szewcki potrzebny zaraz na średniaki i reperacye. Tamże potrzebny chłopiec do praktyki. Ulica Mikołajewska nr. 39. 1786—4—1

Do pracowni kołder i bielizny potrzebne zaraz zdolne bieliźniarki, zajęcie stałe. Piotrkowska 164 m. 2 1796—3—1

Do wynajęcia jeden pokój ze wspólnym przedpokojem na parterze. Wólczańska 21 m. 28. 1763—2—2

Fortepian do sprzedania. Andrzeja nr. 19 m. 47. 1795-3 1

Francuzce do odstąpienia pokoik z meblami. Wiadomość: Skwerowa № 20 u stróża 1697-1

Gospodyni potrzebna do zarządu domem. Wiadomość w Julianowie. Piotrkowska 83. 1750 3·3

Kantor „Pomoc", Przejazd 14, rekomenduje wszelką służbę i oficyalistów. 1797—6—1

Kartofle wyborowe 1.50 korzec. Wiadomość: Bufet II-ej klasy D Z Fabr.-Łódzkiej 650 6š-3

Letnie mieszkania pod stacyą Rogów blizko lasu, po 1 pokoju z kuchnią z balkonami, dla chrześcian. Wiadomość u szwajcara na stacyi „Rogów". 1803 2 1

Letnie mieszkania, w różnych miejscowościach, bliższych i dalszych od Łodzi. Niektóre z całkowitem utrzymaniem, np. w Kwiatkowicach. Wiadomość u G. Szamowskiego, ul. Konstantynowska nr. 5. 1585—10—5

Mieszkanie z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Widzewska 83 m. 42 677—3—3

Młoda osoba inteligentna poszukuje posady kasyerki lub pomocnicy buchaltera. Oferty pod lit. R. S. w „Rozwoju". 1649 2 2

Młoda osoba prosi jakiegokolwiek zajęcia w sklepie, piekarni, lub temu podobne. Oferty w adm. „Rozwoju", ul. Przejazd № 8. sub W. R. 1708—3c-2

Maszyny 2 Singera prawie nowe bębenkowa i pierścieniowa i maszyna za 16 rubli. Piotrkowska 108—16. 1715—4-4

Przygotowuję do wszystkich klas gimnazyum. Specyalność łacina. Wiadomość Dzielna 40 m. 1 od 6—7½. 1455—6—5

Potrzebne podręczne do pracowni sukien „Jadwigi". Widzewska № 127 m. 18. Tamże nauka kroju sposobem bardzo łatwym za rb. 10 1723—3śśp—2

Pracownia ubiorów męzkich Antoniego Spychały, ul. Mikołajewska 6 m. 4. Polecając się Sz. Klijenteli, na sezon letni przyjmuje zamówienia z własnych lub powierzonych mi materyałów, podług najświeższych żornali elegancko niedrogo, na czas umówiony. 1675—3.—3

Pokój duży umeblowany z oddzielnem wejściem przy rodzinie, odpowiedni dla adwokata lub na interes. Wiadomość w admin. „Rozwoju". 1792—1

Poszukuję pokoju umeblowanego przy rodzinie zaraz. Wiadomość Apteka, Piotrkowska 130 Komorowski. 1787—2—1

Potrzebne są uczenice do szycia fartuchów. Konstantynowska 24 m. 4. 1793—3—1

Potrzebny młody zdolny czeladnik na małe sztuki. A. Majeranowski, Piotrkowska 3. 1784—2·1

Potrzebne zdolne staniczarki i podręczne. Staro-Spacerowa nr. 41 m. 18 1783—1

Potrzebna dziewczynka od lat 12 do 15, pierwszeństwo ma sierota. Wiadomość w sklepie, ulica Brzezińska nr 76. Pensya 4 rb. na kwartał 1794—1

Poszukuje zajęcia w cukierni lub zakładzie restauracyjnym młoda panna, władająca językiem polskim i niemieckim. Oferty składać w administracyi „Rozwoju" pod lit. E. K 1782—3-1

Potrzebny buchalter, znający dobrze polski, rosyjski i niemiecki języki. Zakład pogrzebowy Przejazd 22. 1806—2—1

Potrzebna sklepowa do sprzedaży wędlin do sklepu. Zgłaszać się: Piotrkowska 131. 1745 3-3

Poszukuję miejsca bufetowej lub sklepowej. Wiadomość: Przejazd 12 m. 26. 1731—4—3

Poszukuję zaraz jakiegokolwiek zajęcia. Oferty „Uczciwy" — „Rozwój". 1733—5—3

Pielęgniarka rutynowana, władająca polskim i niemieckim językiem, poszukuje miejsca do chorych w miejscu lub na wyjazd. Ul. Milsza 30 m. 33. 1727 3 3

Potrzebna zdolna bieliźniarka i uczenice do haftu i bielizny. Konstantynowska 45. 1732-3-3

Potrzebne zdolne panny do szycia. Piotrkowska 200 m. 15. 1774—4—2

Pokój umeblowany, słoneczny, z oddzielnem wejściem. Wschodnia 67 m. 12. 1772—2—2

Potrzebna panienka do domu prywatnego, znająca szycie i krawieczczyznę. Wiadomość: ulica Nawrot 72 m. 9, g. 12—2 p. i 7—8 wieczorem 1766—2—2

Przybłąkał się kozieł szary, roczniak. Odebrać można: ul. Krucza № 33, Jan Mrówczyński. 1740 3—3

Przybłąkał się pies biały z czarnemi i żółtemi łatami. Odebrać go można: ul. Długa 63 m. 2. 1805—3—1

Potrzebne prasowaczki. Piotrkowska 98. 1777—3—2

Rower w dobrym stanie za rb. 40 Wiadomość w lombardzie Piotrkowska nr. 69. 1802—3-1

Rysownika zdolnego poszukuję. Oferty „Rozwój" dla D Z 1791—2 1

Rower do sprzedania, nizki Nawrot 49 m. 2. 1781—2-1

Sklep spożywczy w każdym czasie do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w „Rozwoju". 1801 3—1

Szukam pożyczki od 3 do 4 tysięcy rubli na dogodnych warunkach na I numer hypoteki. Wiadomość ulica Wierzbowa 14, w sklepie. 1804—3-1

Subiekt felczerski gruntownie uzdolniony w czynnościach felczerskich, poszukuje zajęcia. Ofertę proszę składać w adm. „Rozwoju" sub „P. O." 1789-3-1

Sprzedam otomanę w dobrym stanie — tanio. Wiadomość: ul. Juliusza № 11, stróż wskaże. 1721—3—1

Uczeń poszukuje miejsca w kantorze lub też pragnie wstąpić na praktykę do fabryki. Oferty pod lit S G. 1734—4—3

Ukończywszy dwie klasy, poszukuję miejsca pisarza. Wiadomość Widzewska nr. 75 m. 18. 1788 1

Wyjeżdzając na lato w bardzo piękną miejscowość nad rzeką Pilicą, mogę zabrać 2 lub 3 chłopców w wieku do 16-tu lat. Może być z pomocą naukową. Wiadomość w administracyi „Rozwoju". 1755—3—2

Zaginął paszport na imię Bereszа Krouze, wydany z gminy Topelice gub. Radomskiej. 1728 3 3

Zaginął paszport na imię Józefa Bartczaka, wydany z gminy Topola 1790—3-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Władysława Nowickiego, wydana z m. Łodzi. 1785—3·1

Zaginął kwit od paszportu na imię Wilhelminy Wajer, wydany z fabryki Alberta. 1800-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisława Kubiak, wydany z fabryki Heinzla i Kunitzera 1799—1

Zaginął paszport na imię Stefana Skrzyńskiego, wydany z gm. Mroga. 1780—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Feliksa Piesiakowskiego, wydany z fabryki J. Kindermana. 1738—3—2

Zaginął kwit od książeczki legitymacyjnej na imię Maryanny Chmielewskiej, wydany z fab. A. Goldmana. 1737—3—3

Zaginął kwit od paszportu na imię Łucyi Wawrzyn, wydany z fabryki Karola Scheiblera. 1764—3·2

Zaginęło świadectwo od książeczki legitymacyjnej, wydane z fabryki Karola Scheiblera na imię Maryanny Nowak 1765 3-2

Zaginął paszport na imię Zofii Howorka, wydany z gminy Zelów. 1768—3—2

Zaginęło świadectwo od paszportu na imię Józefy Czajka, wydane z fabryki Kopla. 1769 3·2

Zaginął kwit od paszportu na imię Anny Kubat, wydany z fabryki Mazur. 1775—3—2

Zaginął paszport na imię Weroniki Pragi, wydany z gminy Niesłyków. 1778 3 2

Zaginął paszport na imię Błażeja Kaczmarka, wydany z gm. Budziszewice. 1762—3—2

Zaginął kwit od paszportu na imię Ludwika Kruszyńskiego, wydany z fabryki Gesnera. 1759-3-2

Zaginął paszport na imię Franciszka Małachowskiego, wydany z Leśmierza. 1760—3—2

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Zajda, wydana z fabryki Anny Kautz 1758 3·2

3 pokoje (lub osobno) z kuchnią za pół ceny do odnajęcia na czerwiec, lipiec, sierpień. Oglądać od 3—5. Składowa 12 m. 4. 1756—3—2

Czy to możliwe?!!!

11^{00}

rubli kosztuje **Kostyum damski** z modnego materyału.

Palta damskie od rb. 8.

Spódniczki damskie w różnych fasonach od rb. 3.50

200 elegancko wykonanych **jedwabnych bluzek** czarnych i kolorowych od rb. 8.75.

u Emila Szmechla, Łódź, Piotrkowska 98.

25,000 rubli.

Do interesu bezkonkurencyjnego potrzebny wspólnik z kapitałem od 25,000 rubli. Interesowani zechcą się zgłaszać **Łódź, ul. Krótka № 9,** skład spirytusu denaturowanego pod firmą inż. St. Poradowski i S-ka. 775—3—1

Bardzo tanio.

Zaraz do wynajęcia **mieszkanie,** składające się z **6 pokojów,** kuchni, przedpokoju i wszelkiemi wygodami: łazienka, telefon i t. p **Konstantynowska 98.** 760—3 2

CIECHOCIŃSKI ZAKŁAD kąpielowo-zdrojowy

POWIAT NIESZAWSKI GUB. WARSZAWSKA 717 2

jest otwarty od dnia 18 (21) maja do dnia 8 (21) września włącznie Wody Ciechocińskie **jodo-bromo-słone** szczególnie są pożyteczne w cierpieniach **skrofulicznych, reumatycznych i wielu innych. Niema dziecka, które nie potrzebowałoby kąpieli Ciechocińskich.** Zakład posiada 10 źródeł z rozmaitą koncentracyą solanki od 6% do 1/3% (artezyjskie do picia). W razie potrzeby, dla wzmocnienia solankowej kąpieli, dodawany bywa Ciechociński szlam i ług, produkty lecznicze, wytwarzane na miejscu przy warzeniu soli. W Ciechocinku można brać kąpiele **solankowo, błotne, kwaso-węglowe, elektryczne świetlne, łaźnie, tuszówki, inhalacye, oraz zabiegi hydropatyczne.** W Zarządzie Zakładu jest do nabycia Ciechociński szlam leczniczy i Ciechociński ług leczniczy, stosowane do przyrządzenia w domu sztucznych kąpieli Ciechocińskich, oraz gazowana solanka 1/3% i 1% do picia. Ciechocinek łączy się odnogą kolei Warszawsko-Wied. z pograniczną stacyą Aleksandrowo. Komunikacya ze wszystkimi pociągami warszawskimi i zagranicznymi. Tania komunikacya Wisłą—statkiem parowym. Na każde zapotrzebowanie są wysyłane bezpłatne cenniki.

Przeciwko chronicznemu i zwykłemu zatwardzeniu, przeciwko rozstrojowi żołądka, skłonności do tycia i hemoroidom lekarze rekomendują

Sagrada Barber

jako środek delikatnie regulujący i przeczyszczający. SAGRADA BARBER oczyszcza krew, wzmacnia żołądek i organy trawienia. SAGRADA BARBER zawiera wszystkie działające pierwiastki kory CASCARA SAGRADA. Doza: 1—3 sztuk wewnątrz. Działa po 10—12 godzinach.

Dla uniknięcia niemiłych nieporozumień prosimy żądać **Sagrada Barber** koniecznie w oryginalnych pudełkach, zawierających po 40 lub 20 sztuk. 225-18-18

Gdzieby dziś pójść, aby przyjemnie i pożytecznie spędzić godzinkę czasu?

Odpowiedź:

Do teatru Elektro-Vitograf, Sala Koncertowa

Dzielna 18,

gdzie będą pokazane ostatnie nowości:

Początek w święta o g. 3-ej, w dni powszednie o 6 wiecz. 752 6

SOLEC **Zakład wód mineralnych siarczano-słonych. 74** rok istnienia. Sezon od 7/20 maja do 7/20 września.

Znane ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretytyzmie, zołzach, nerwobólach, przymiocie, kąpiele mineralne siarczano słone, mułowe ogólne i częściowe, ługowe i gazowe. Przez lekarza prowadzony dział mechano-elektroterapii i gimnastyki leczniczej. Szpital na 25 łóżek, w którym miesięczny pobyt wraz z utrzymaniem i kąpielami kosztuje około 30 rb. Hotel z restauracyą, salą balową i teatralną. **Nowowzniesiony,** wszelkim wymaganiom komfortu odpowiadający hotel-pensyonat. Mieszkania familijne w willach. Nowe efektowne oświetlenie, stała orkiestra, reuniony, czytelnia dobrze zaopatrzona, tennis. **Ceny nizkie.** Wygodne mieszkanie, całkowite utrzymanie i kuracya od 60 rb. miesięcznie. Ceny mieszkań zakładowych od 20 maja do 20 czerwca i od 20 sierpnia do 20 września o 25% tańsze. **Dojazd przez st. kolejową KIELCE, skąd szosą samochodem zakładowym w 3—4, powozami w 8—9 godzin do Zakładu.** Samochód wychodzić będzie z Kielc we wtorek, czwartek, sobotę i niedzielę po przyjściu popołudniowego pociągu od strony Warszawy i stawać w Solcu na wieczór.

Informacyi udziela Zarząd Solca, poczta Stopnica, gub. kieleckiej.
Dyrektor Zakładu Dr. Wł. DANIEWSKI. 605—6—4

Rb. 5

otrzyma każdy, kto wskaże MIESZKANIE,

składające się

Z POKOJU Z KUCHNIĄ

od 1-go października.

na ul. Przejazd do Widzewskiej, Mikołajewskiej od Dzielnej do Nawrot, Piotrkowskiej od Krótkiej do Głównej; Andrzeja do Spacerowej; Pasaż Meyera, Krótka. Wiadomość w administracyi „Rozwoju". 704 10 5

Wacław Wojnarowski

adwokat przy Sądzie Okręgowym przeniósł swoją kancelaryę na ulicę **Zachodnią № 29 (róg Konstantynowskiej).** 768—3—2

CIECHOCINEK.

Willa „Kasztelanka", przy ul. Staszica. Pokoje do wynajęcia wysokie, widne. Wygódki korytarzowe. Dzwonki i telefony do służby. 714 3—2

PRAWDZIWY

pies rasy Bernarda

z powodu wyjazdu **do sprzedania.** DŁUGA 75 769 1 1

LETNIE

MIESZKANIE,

składające się z 2-ch pokoi z kuchnią, z ogrodem do wynajęcia. Wiadomość: Koluszki u Dolewskiego—nauczyciel. 705—5—5

Krawiec damski

pierwszorzędny z Warszawy **KATOLIK**

robi okrycia damskie i futra, kostyumy angielskie i suknie ogólne. Wykończenie artystyczne, z materyału własnego lub powierzonego. **Spacerowa 31.** 195r

REMIZA i KANTOR PRZEWOZOWY „SAFFRON"

R. SZAFRANOWSKI i S-ka

Konstantynowska № 14, przy teatrze Wielkim Sellina, Filia: Piotrkowska № 133. Telefon № 11.24.

Przeprowadzki krytymi meblowymi wagonami i resorowymi wozami, opakowania i **przechowanie mebli.** Ekspedycye towarów na kolej. **Wynajem** karet i powozów na śluby, spacery i majówki. Ceny przystępne. 533—104

Sprostowanie. W № 89 i 90 „Rozwoju" w ogłoszeniu o zaleganiu towarów na stacyi Dr. Żel. Fabr.-Łódzkiej zaszły następujące omyłki:

1) w 78 wierszu I-y łam — zamiast Białopok, winno być Białopolje;

2) w 83 wierszu I-y łam — zamiast № 4140, winno być № 5140;

3) w 58 wierszu II-gi łam — zamiast R. Olsz, winno być R. Asz;

4) w 72 wierszu II-gi łam — zamiast 205259, winno być № 205559.

753-3

Józefa Kowalewska

poleca na sezon letni **wielki wybór BLUZEK, SZLAFROKÓW, SPÓDNIC, HALEK, GORSETÓW,** oraz **KAPELUSZY.**

ŁÓDZ **Piotrkowska 144.** WARSZAWA **Chmielna 23.**

Zarząd Pierwszego Polskiego Gimnazyum Żeńskiego Z. PĘTKOWSKIEJ w Łodzi, Wólczańska Nr. 43

ogłasza:

1) W przyszłym roku szkolnym będzie otwarta klasa VI.

2) Egzaminy wstępne do wszystkich klas odbywać się będą w dwu terminach: 20 maja i 1 września.

3) Podania i dowody przyjmuje kancelarya szkoły codziennie od godz. 9 — 4 po poł. 735 4

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje od 9—10 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta od g. 10—1 po poł. 507—4

Dr. I. Silberstrom

ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady). Choroby weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. **Radykalne usuwanie zbytecznych włosów z twarzy.**

Przyjmuje od 8—11 i pół rano i od 4—8 wiecz., panie od 4—5. 124

Dr. med. W. Kotzin

ul. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc,

przyjmuje analizy plwociny, moczu, krwi, wydzielin ropnych itd. Od g. 9½—10½ i od 4—6. 541r

Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67

przyj. od 8—9½ r. i od 5—6½ pp.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429—r

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8—10 r., 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—12 r. 1463r

Dr. Henryk GOLDBERG

Zielony Rynek 6. 91—r

Choroby chirurgiczne.

Przyjmuje 2½—4½ i 7—8 po p.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)

Dla panów od 9—12 i od 6—8, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele tylko od 9—3 po poł. 1147r

Osiedliłem się w tutejszem mieście jako specyalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6-ej po południu.

Dr. B. Rejt,

ul. ŚREDNIA № 5. 14 r113

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKÓRNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE

Przyjmuję od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1 rano i od 3—6 po poł. 142—r—

Ul. Południowa № 2

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 1.

Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.

Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano 746 r

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.

Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., panie od 5—6 ×16

Do wynajęcia zaraz

duże widne suteryny na składy albo magazyny; tamże od 1-go lipca r. b. 2 lokale po 3 pokoje z kuchnią i wygodami, również do wynajęcia.

Wiadomość ul. Juliusza № 37, u stróża. 778—3—2

Do wynajęcia od 1 lipca

suchy, widny i obszerny lokal na kantory i składy na parterze ... wym i dwa pokoje bez kuchni na pierwszem piętrze. Wiadomość ul. Dzielna 13, u właściciela. 772—3—1

Akuszerka A. Trenkler

Benedykta № 10

przyjmuje zamówienia w mieście i na wyjazd. 639r7

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**